



GDZIE MOCUJEMY HOL?

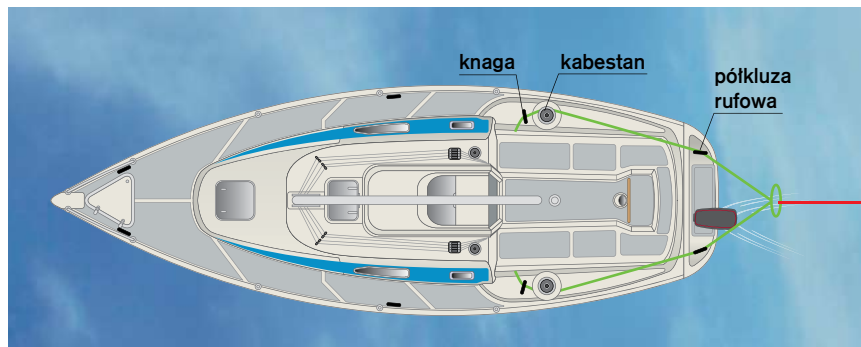
Jednostka holowana

Hol powinien być mocowany tak, aby nie wyrwał elementów jachtu, a jednocześnie musimy mieć możliwość natychmiastowego uwolnienia go w sytuacjach awaryjnych. Podczas holowania jachtów w drodze na Mazury Narwią i Pisą, przy położonych masztach, doskonałym miejscem mocowania holu jest okucie stopy masztu, a w starszych jednostkach cęgi masztu. W wypadku holowania z postawionym masztem sprawa się nieco komplikuje. Przeszkodą okazuje się sztag, który w sytuacji odchylenia jachtu z kursu spowoduje skrzyżowanie sztagu z holem, co może być przyczyną awarii. Aby zaradzić temu problemowi, warto jest wykonać swego rodzaju uprzęż (w gwarze marynarzy zwaną lejcam), którą pokazujemy na rysunku poniżej. Zaletą jej jest łatwość uwolnienia holu nawet pod obciążeniem.



Jednostka holująca

Prawdziwe morskie holowniki wyposażone są w zainstalowane wahliwe haki holownicze umożliwiające holowanie w sytuacjach, gdy kierunek holowania jest niezgodny z osią holownika. Sytuację taką możemy również wytworzyć na jachcie holującym za rufą inną jednostką, montując specjalną uprzęż, która mocowana jest na kabestanach szotowych. Ideę przedstawia poniższy rysunek. Cenną zaletą tego sposobu mocowania holu jest mniejsza możliwość zaplątania się liny holowniczej w śrubę holownika.



SEWERYN CZARNOCKI (2)

Jeżeli to możliwe, jednostka holująca winna mieć większą wyporność niż jednostka holowana. Przed przystąpieniem do holowania prowadzący obydwie jednostki muszą ustalić między sobą sygnały porozumiewawcze. Lina holownicza powinna być przygotowana i składowana na burcie, z której będzie podawana. Jednostka holowana powinna być przygotowana do postawienia żagli (jeżeli to możliwe), aby móc ewentualnie wykonywać samodzielne manewry. Holownik podchodzi do burty jednostki holowanej możliwie jak najwolniej, aby podawanie holu przebiegało bez zakłóceń. Często jako pierwszą podaje się rzutkę, a potem przywiązaną do niej linę holowniczą.

LINA HOLOWNICZA

Lina holowniczą nie może być pierwsza lepsza lina, jaką znajdziemy na jachcie. Lina taka powinna być pływająca, niezwykle elastyczna, w miarę możliwości w jaskrawym kolorze. Najlepsze okazują się polipropylenowe liny kręcone, które często używane są jako kable kotwiczne. Największym błędem jest użycie lin o małej rozciągliwości, takich jak liny spectrowe czy aramidowe (Kevlar). Liny takie powodują zwiększone obciążenia punktów mocowania holu i wpływają na zmęczenie załogi (jacht się szarpie).



ARCHIWUM "ŻAGLI"